

ITEM NO. 03997/53

TRANSLATION RECOMMENDED x)

JU  
16 Apr  
XII/1612

POLAND

INDUSTRY (1700)  
Mining (1706)

Uranium Mines In Poland.

SOURCE LONDON: A stringer.  
DATE OF OBSERVATION: Recent.

ENGLISH SYNOPSIS:

The source, who allegedly visited subject region recently, describes the Uranium mines in KOWARY (SCHMIEDEBERG) and MIEDZIANKA (KUPFERBERG) JELENIA GORA province (HIRSCHBERG.)

The workers there are mostly prisoners, either ex-members of some Ukrainian and Hungarian partisan groups, or Polish common criminals.

The control of production lies in the hands of Soviet specialists. The informant reports several names of them.

The main controlling center is in JACHYMOW in Czechoslovakia.

EVAL.COMMENT I:

This is an extremely interesting report because of the news it brings and because of the person of the sub-source, whose identity was however deleted.

x x x

Udało się nam otrzymać nieco szczegółowych informacji na temat kopalni uranowych w Polsce. Znajdują się one na Ziemiach Odzyskanych, po polskiej stronie Sudetów, które stanowią tam granicę polsko-czechosłowacką.

Dwie dotychczas eksploatowane (od mniej więcej 4 lat) kopalnie, to KOWARY ("Rejon Państwowych

(over)

Robót Górniczych No. 11") i pobliska MIEDZIANKA ("Poręjon Państwowych Robót Górniczych No. 23"). Kopalnie te znajdują się na południowy-wschód od JELENIEJ GÓRY, w odległości ponad 20 km. od tej miejscowości. Tereny "11" i "23" (tak się powszechnie nazywa kopalnie w KOWARACH i MIEDZIANCE), ogrodzone są 3-metrowym płotem z drutu kolczastego umocowanego na betonowych słupach.

Kopalnie są położone w dość znacznej odległości zarówno od toru linii kolejowej JELENIA GÓRA - MARCISZÓW, jak i od szosy, którą przebiegają autobusy PKS na trasie JELENIA GÓRA - KŁODZKO (GLATZ). W rezultacie - przypadkowemu podróżnemu nie byłoby łatwo natrafić na te kopalnie, przy których mieszczą się też obozy pracy (na terenie "23" są również baraki, w których zakwaterowano "górników" w kopalni zatrudnionych. W "11" są tylko baraki t.zw. służby technicznej kopalni), zwłaszcza, że cała okolica jest pod czujną obserwacją WOP i brygady granicznej UB w KŁODZKU, do kompetencji której - wbrew nazwie - nie należą bynajmniej sprawy graniczne, a jedynie "ubezpieczanie" rejonu wspomnianych kopalń uranowych.

Tu mała dygresja: Komenda brygady granicznej UB, jej posterunek alarmowy i garaże znajdują się w KŁODZKU przy ul. Kusocińskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie willi, którą zajmuje kłodzki starosta powiatowy - Wiktor RYGALŁO. Jak powiedział naszemu informatorowi jeden z mieszkańców KŁODZKA (GLATZ), b. żołnierz polski z Anglii, komendant brygady granicznej UB - kpt. MITZNER dlatego wybrał na kwatery dom sąsiadujący z willą starosty, aby skuteczniej obserwować czy starosta sprawiedliwie dzieli się z nim przemytem.)

W promieniu conajmniej kilometra od kopalń, na drzewangęstego w tym rejonie lasu (leśnictwo JEDLINKI i WALKA), wywieszono tablice z dużymi ostrzegawczymi napisami: "Baczność, teren jeszcze nie rozminowany." Ponieważ w okolicy było istotnie kilka wypadków wybuchu pocisków, napisy działają skuteczniej, niż najsurowsze posterunki.

W "11", na jesieni ub. roku zatrudniano (na dwie zmiany) przeciętnie od 4500 do 700 ludzi (w kopalni i w sortowni). Są to w 90 procentach Ukraińcy z rozbitych, partyzanskich oddziałów UPA i Węgrzy, którzy pod koniec wojny wycofali się z ZSSR z Niemcami przez Polskę, tam trafili do niewoli partyzantów komunistycznych i - z jakichś tajemniczych

powodów - nie zostali repatriowani do kraju. Pozostałość, to Polacy, w większości przestępcy kryminalni. Oni właśnie stanowią, ponad 60-osobową grupę t.zw. służby technicznej kopalni i są zakwaterowani na terenie "11". Ukraińcy i Węgrzy przebywają w sporym (ponad 1000-osobowym) obozie koncentracyjnym, zamulowanym w górskim terenie (leśnictwo WYSOKA ŁĄKA) między KOWARAMI a KOSTRZYCAMI, (QUIRL). Jest to "podręczny" oboz dowództwa WOP w WAŁBRZYCHU, które zamkniętych w tym obozie więźniów używa do rozmaitych robót granicznych.

Szefem technicznym "11" jest inż. Grzegorz WIENCIARZ. Ma on 2 pomocników, obywateli sowieckich - cywilnego urzędnika sowieckiego BATAJEWA, który do maja 1952 roku był na podobnym stanowisku w administracji "terenu wydzielonego - JACHYMOW w Czechosłowacji i kpt. MALINOWSKIEGO, zdaje się oficera MGB. Czy inż. WIENCIARZ (mieszka w osobnej willi w ŁOMNICY pod J. LENIĄ GÓRĄ) jest polakiem - nie wiadomo. Mówi biegle po polsku. Ale... polskim językiem swobodnie posługuje się również kpt. MALINOWSKI.

Zarówno "11" jak i "23" formalnie podlegają władzom warszawskim - konkretnie: Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego - Kopalnie Kowarskie w KOWARACH", gdzie na czele Działu Kopalnictwa Uranowego stoi Józef SZLENZAK. Jednakże - zważywszy, że centralne, uranowe laboratorium badawcze dla tego rejonu, to zn. dla kopalń polskich, a także czechosłowackich znajduje się w Saksonii i jest kierowane przez specjalistów sowieckich (zatrudnia podobno paru Niemców) i że właśnie ono nakreśla plany produkcyjne, ustala normy, kwalifikuje materiał, oceniając sposób jego wydobycia, wydaje się, że nadzór władz warszawskich jest raczej nominalny.

Właśnie wspomiane laboratorium sowieckie przysłało na początku jesieni ub. roku misję kierowaną przez MATROSOVA, a składającą się z 4 ludzi, która ma czuwać nad uruchomieniem dwu dalszych kopalń uranu.

Jedną z nich znajduje się między JAWOREM (JAUER) a oddalonymi od niego o 4 km. SIEKIERZYCAMI (SECKERVITZ). Robotami instalacyjnymi kierował inż. JURASINSKI. Druga jest w miejscowości WLEN (LAHN), ok. 20 km. na północ od JELENIĄ GÓRY. Administracja drugiej kopalni, której instalacje są już na wykończeniu i która będzie podobno największa ze wszystkich, a która jeszcze nie otrzymała swej nazwy ofic-

jalnej, mieści się tymczasowo w miejscowości PILCHOWICE NIELESTNO (3 km. na południe od WLENA).

Jeśli nawet kopalnie uranu na polskich Ziemiach Odzyskanych formalnie nie zależą od żadnego sowieckiego ośrodka dyspozycyjnego, to wszystkie one (t.j. "11", "23", JAWOR i WLEN) podlegają stałej kontroli "techniczno - produkcyjnej" inż. M.M. SALMONOWA, który systematycznie odwiedza kopalnie już pracujące, a także interesuje się postępami robót instalacyjnych w nowych kopalniach. SALMONOW kontroluje również kopalnie w JACHYMOWIE. Zwykle podróżuje razem z nim jakiś Rosjanin, który nie zwracając uwagi na sprawy techniczne i produkcyjne, interesuje się wyłącznie personaliami zespołów pracowniczych, zwłaszcza tych którzy są ludźmi wolnymi.

EVAL.COMMENT II:

Unfortunately, we have found it impossible to locate these mines accurately on the basis of this report. The forestries "JEDLINKI" and "WALKA" could not be identified.

None of the names of persons mentioned here has ever been previously reported.

Item 10207/52, describing the KOWARY uranium mines, is in sharp contrast with the present report. That item reported that no prisoners were employed in the mines and that there were no labor camps anywhere in the region.

End.